Finlandia i jej zachwycający system edukacji.

Od wielu lat fiński system nauczania zajmuje jedno z czołowych miejsc w świecie. Jak to się dzieje, że uczniowie w Finlandii uzyskują tak spektakularne wyniki w rankingu PiSA i czy faktycznie nie mają prac domowych? Na te oraz wiele innych pytań szukałyśmy odpowiedzi podczas tygodniowego pobytu w tym pięknym, niemal baśniowym kraju…

Eura to małe miasteczko usytuowane na południowym zachodzie Finlandii, miejsce, gdzie właściwie nie praktykuje się leśnych spacerów ze względu na ogromną populację wilków i niedźwiedzi. To właśnie tam miałyśmy przyjemność obserwować lekcje w fińskiej szkole. To, co od pierwszej chwili rzuciło się nam w oczy, to czystość, jaka panuje na szkolnych korytarzach. Jest to zadziwiające, biorąc pod uwagę, że w szkole nie ma szatni a uczniowie zostawiają kurtki na wieszakach tuż obok wejścia do sal lekcyjnych. Butów nie zmieniają, ale zdejmują je i cały dzień chodzą w skarpetkach.

Jeżeli uczniowie chcą porozmawiać z nauczycielem w trakcie przerwy, dzwonią do niego czymś w rodzaju domofonu, który znajduje się przed wejściem do pokoju nauczycielskiego.

Znamienne jest również to, że uczniowie na każdej przerwie mają obowiązek wyjść na świeże powietrze, nawet jeśli temperatura sięga – 15 °C.

Wydawałoby się, że przy takiej temperaturze naturalnym widokiem będą uczniowie w kurtkach, przemieszczający się między budynkami całego kompleksu – nic bardziej mylnego, uczniowie i nauczyciele spacerowali tylko w bluzach…my też….

Finowie mają bardzo praktyczne podejście do kwestii nauczania i samego ucznia. Uczniom, którzy mają trochę więcej energii od pozostałych, proponują rowery stacjonarne stojące na korytarzu szkolnym, z których w każdej chwili można skorzystać, by wyładować złe emocje.

Zaskakujące jest to, że uczniowie mogą zwracać się do nauczyciela po imieniu a także to, że szkoły nie przeprowadzają egzaminów. Podczas rekrutacji do szkół średnich są brane pod uwagę tylko oceny, uzyskane na świadectwie. Prace domowe oczywiście są. Jeżeli chodzi o podejście nauczycieli to są oni nastawieni przede wszystkim na niesienie pomocy w zrozumieniu trudnego zagadnienia.

W Turku uczestniczyłyśmy w lekcji matematyki, podczas której w sali było jednocześnie czterech nauczycieli. Jeden z nich prowadził lekcję, pozostali obserwowali jej przebieg, następnie udzielali mu rad, by jeszcze bardziej podnieść jakość kształcenia. Nie były to bynajmniej osoby hospitujące, to koledzy nauczyciela prowadzącego lekcję, którzy, w miarę potrzeb, również podchodzili do uczniów i tłumaczyli zagadnienia. Nauczyciele w fińskich szkołach nie są kontrolowani ani egzaminowani, nie ma również tzw. awansu zawodowego. Pensja początkującego nauczyciela minimalnie różni się od pensji nauczyciela z wieloletnim stażem. Tę różnicę uzyskuje się samoczynnie po kilku latach pracy. Nauczyciel jest bardzo poważany w społeczeństwie, a sam zawód jednym z bardziej pożądanych ze względu na powszechny szacunek i na zarobki, które nie odbiegają w zbyt dużym stopniu od pensji lekarzy.

Kwestia edukacji jest traktowana w Finlandii bardzo poważnie i mądrze - posiłki dla uczniów są darmowe.

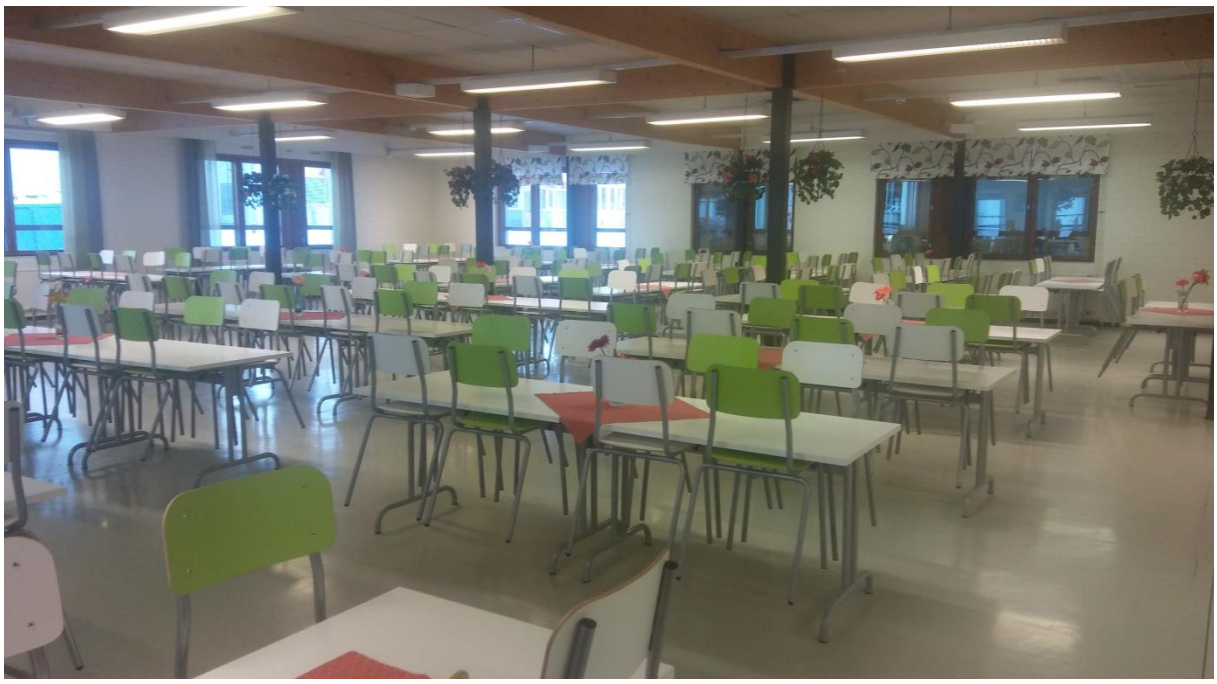

Uczniowie mają także specjalne miejsca, w których mogą przebywać przed lekcjami czy czekając na autobus szkolny.

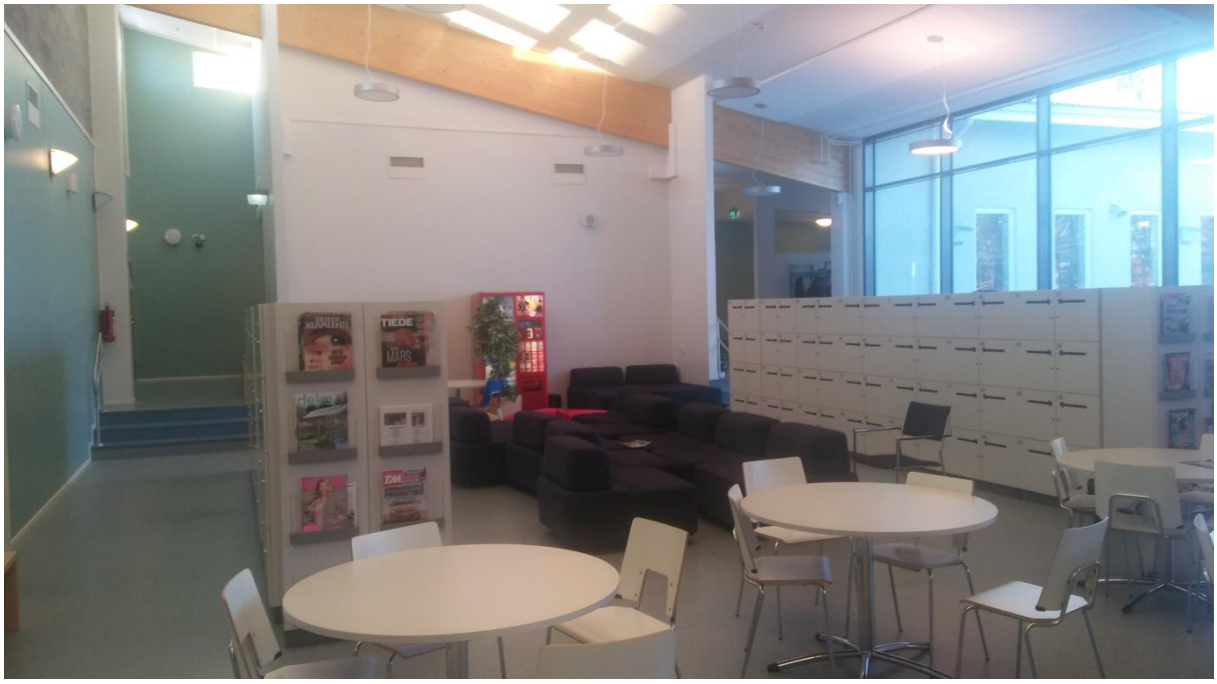

Najmłodsi z nich mogą to robić w warunkach prawie domowych.

Marzenie i nuta zazdrości – to uczucia, które przepełniały nasze umysły, gdy zwiedzałyśmy nie tylko szkoły w Eurze, ale także zespół szkół w Turku. Jak wiele byśmy dały, by nasze dzieci mogły się uczyć w takich warunkach; tablice multimedialne i kamery dokumentujące w każdej sali to absolutny standard.

Wspaniale wyposażona sala muzyczna, uczniowie pracujący na szkolnych tabletach, bez ciężkich plecaków wypełnionych książkami, nauka połączona z zabawą, kartkówka w formie gry komputerowej, w której uczestniczy cała klasa otrzymująca wyniki po 5 sekundach, to tylko kilka z wielu rzeczy, które zachwyciły nas w Finlandii.

Przebywając tam, nie mogłyśmy pozbyć się wrażenia, że u nas to wszystko pozostaje nadal pod znakiem przyszłości…choć przy odpowiednich staraniach może wcale nie aż tak odległej, jak nam się wydaje…

Monika Penkul-Petryka

Aneta Grudziecka